

piątek, 18.07.2025

Festiwal Życia w Kokotku - „Pan jest pasterzem moim” w wersji techno i głębokie duchowe przeżycia + zdjęcia

Najpierw poruszająca modlitwa na wieczorze uwielbienia w piątek, a w sobotę potężna impreza na koncertach Dżemu i Skytecha z niespodziewanym udziałem C-Boola. Zakończony właśnie katolicki Festiwal Życia jest dobitnym dowodem na to, że młodzież chce w Kościele szukać Boga i... życia.

Niebo przez cały tydzień płakało nad Kokotkiem, ale nie przeszkodziło to w emocjonującym dokończeniu Festiwalu Życia – największego katolickiego festiwalu dla młodzieży w Polsce, który od poniedziałku do niedzieli zgromadził ponad półtora tysiąca młodych ludzi na polu namiotowym, a kolejne tysiące dołączały w wybrane dni i na wieczorne koncerty.

„Życie, radość, Bóg” – to motto Festiwalu Życia najzwięźlej oddaje jego istotę, która w ostatnim tygodniu przejawiała się i w głośnych koncertach, i w ciszy podczas adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy. W pogo przed sceną i w niekończących się kolejkach do przyjęcia komunii świętej na plenerowych mszach. W grzęźnięciu w błocie na trasie ekstremalnego biegu przełajowego i w obmywaniu się z brudu grzechów w spowiedziach innych niż wszystkie...

Remiksują religijne utwory do techno. Niespodziewane premiery na Festiwalu Życia

Po refleksyjnym i pełnym zadumy wieczorze uwielbienia w piątkowy wieczór, podczas którego festiwalowe pole wypełniło się aż po brzegi, sobota była już imprezowym zwieńczeniem kokotkowych doznań. Na scenie najpierw wystąpił legendarny zespół Dżem, a później Kokotek dosłownie trząsł się od imprezy na koncercie Skytecha.

W trakcie tego występu na scenie niespodziewanie pojawił się C-Bool, gwiazda ubiegłorocznej edycji festiwalu, który ponownie zagrał „Abba Ojczy” w wersji techno – utwór, który po premierowym wykonaniu rok temu w Kokotku odbił się tak szerokim echem, że aż został wydany jako singiel i grany na wielu innych koncertach. Skytech jednak nie pozostał dłużny, bo sam zaprezentował specjalnie przygotowany na tę okazję remiks piosenki „Pan jest pasterzem moim”.

„Wiem, że nie muszę porzucać marzeń”. Z czym wyjeżdżają uczestnicy Festiwalu Życia?

Jak mówią sami młodzi uczestnicy, Festiwal Życia jest momentem odprężenia po całym roku nauki czy studiów, a jednocześnie czasem, który mogą przeżyć w towarzystwie swoich rówieśników wyznających te same wartości, z czym wielu z nich na co dzień nie spotyka się w swoim środowisku. Z Kokotki wyjeżdżają więc z naładowanymi duchowymi bateriami i bagażem cięższym o znacznie głębsze doświadczenia niż tylko setki zdjęć w pamięci telefonu.

– Wiem, że muszę teraz wrócić do domu, do rzeczywistości, w której nie mam wokół siebie tylu wierzących ludzi. To, czego doświadczyłam na Festiwalu Życia, daje mi nadzieję, że nie muszę ze wszystkiego rezygnować dla Boga ani porzucać swoich marzeń, ale mogę robić to z Nim i być spełniona, jeśli to Bóg będzie prowadził mnie tą drogą – wyznaje Maria z Krakowa.

– Oprócz worka brudnych ubrań wynoszę stąd cierpliwość, pokorę i radość. Nie żałuję i za rok na pewno ponownie przyjadę – zapowiada Kuba z Wrocławia.

Kiedy Festiwal Życia 2026?

Kolejny Festiwal Życia w Kokotku odbędzie się od 6 do 12 lipca.

Festiwal Życia zakończył się uroczystą niedzielą mszą świętą sprawowaną na plenerowej scenie, w której poza uczestnikami wzięło udział wielu przyjezdnych z całego Śląska. Jak zapowiadają organizatorzy, przygotowania do kolejnej edycji wydarzenia ruszą tuż po wakacjach.

– Już kolejnego dnia po zakończeniu wymieniamy się na gorąco wrażeniami i pomysłami, co możemy zrobić, by za rok festiwal był jeszcze lepszy. Czas na spokojne podsumowanie przyjdzie we wrześniu, a od października rozpoczynamy intensywną pracę nad przyszłoroczną edycją – zapowiada Szymon Zmarlicki, rzecznik prasowy festiwalu.

Wszystkie informacje i aktualności na stronie festiwalzycia.pl

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artikul/114468/>